

Atak saudyjskiej koalicji na centrum dla niewidomych

7 stycznia 2016

Koalicja z Arabią Saudyjską na czele, prowadząca naloty na pozycje husyckich powstańców na terytorium Jemenu, zaatakowała ośrodek dla niewidomych w jemeńskiej stolicy Sanie – podaje angielskojęzyczna strona RT. Ten ośrodek jest jedyną tego typu placówką w Jemenie.

Po nalocie zastępca dyrektora centrum Mohammed Daylami oskarżył Arabię Saudyjską i jej sojuszników o to, że „nie mają najmniejszego pojęcia o zasadach prowadzenia wojny. „Co zrobiły te niewidome dzieci, że zostały celem nalotów? Gdzie są organizacje niekomercyjne? Gdzie jest ONZ?” – oburzył się.

Telewizja RT skontaktowała się z analitykiem politycznym Hasanem al-Haifim w sprawie zdarzenia a także poprosiła go o opisanie sytuacji w państwie. Powiedział, że naloty ze strony saudyjskiej koalicji „nigdy nie ustawały”, przy czym bomby zrzucone są nie tylko na Sanę, ale również w innych regionach państwa. Ataki przeprowadzano nawet kiedy między walczącymi stronami został ogłoszony rozejm.

„Wykorzystują bomby kasetowe. Wykorzystują cały dostępny im potencjał. Celów wojskowych jest o wiele mniej niż cywilnych. Przeprowadzono naloty na wszystkie drogi w Jemenie, na szpitale i szkoły. Nie ma nic, co nie zostałoby zbombardowane. Całkiem niedawno zaatakowali fabrykę Coca-Coli, gospodarstwo mleczne i dwa obiekty przemysłowe. I to tylko w ciągu ostatnich kilku dni!” – opisał sytuację al-Haifi. Dodał także, że saudyjska koalicja już od dawna zbombardowała wszystkie cele husyckich powstańców. „Po prostu nie zostało tam nic, co można by zbombardować” – podkreślił.

Al-Haifi podzielił się z RT szczegółami dotyczącymi nalotu na

centrum dla niewidomych. Trzeba podkreślić, że na razie oficjalnych danych o ofiarach i rannych nie ma. „O ile wiem, około trzech osób zginęło. Najsmutniejsze w tych nalotach jest to, że wybierany jest czas, gdy wszyscy śpią lub kiedy dzieci są w szkołach. W tym centrum dzieci wówczas spały. Na szczęście, ofiary są tylko trzy” – oznajmił.

„Ci ludzie (prowadzące naloty – red.) nie szczczędzą nikogo. Czy można jednak spodziewać się po kraju, który w ciągu dnia prowadzi egzekucję na 47 osobach, żeby bronił praw człowieka? Aby zlitował się nad niewidomymi, rannymi i kobietami? To, co zrobili, jest nie do pomyślenia! Jak świat może patrzeć w milczeniu, jak Jemen dosłownie jest ścierany z twarzy Ziemi saudyjską i amerykańską bronią?” – pyta al-Haifi.

Zamieszki w Jemenie wybuchły jeszcze w 2011 roku. W 2014 roku husyci-szyici rozpoczęli działania zbrojne przeciwko siłom rządowym i zajęli znaczną część terytorium. Od 25 marca 2015 roku na pozycje husytów przeprowadziła naloty międzynarodowa koalicja pod przywództwem Arabii Saudyjskiej. Według danych międzynarodowych organizacji broniących praw człowieka, saudyjska koalicja atakuje terytorium Jemenu chaotycznie, w wyniku giną nie tylko powstańcy-husyci, ale również cywile. W 2015 roku celem jednego z nalotów stał się szpital „Lekarze bez granic”.

2 stycznia 2016 roku koalicja ogłosiła rozejm w Jemenie.

Źródło: pl.SputnikNews.com